

To pokolenie, które poznało oba systemy
a jednemu z nich Bóg pozwolił mówić ze sceny
zaklęty w mieście krzyk o tym jak żyjemy
piszemy, cierpimy, śmiejemy się i starzejemy
z blizną na sercu z oddechem bloków
gdzie masz szacunek jak dostrzegą prawdę w twoim oku (ta)
sukces kredytów lat siedemdziesiątych
to bezwzględność lat dziewięćdziesiątych, skumaj
stres tej cudownej dwójki, która dała mi życie
duma tej dwójki, gdy patrzy ma moje życie
a ja patrzę jak rosną dzieciaki ze slajdów
było różnie, ale zakręty nie poszły na próżne
nauczeni, że nie wszystko się opłaca
to pokolenie JP II tak różne, dług spłaca
tak różnie życie pozbawiło nas strachu
dorastamy, pokolenie straconych dzieciaków

Pozostawieni na rozdrożu mieliśmy jedną opcję
stracone dzieciaki wybrały wolność i oddech
do dziś żyjemy według własnych reguł
pielęgnowujemy wartości znane wszystkim od wieków

Od kiedy runął mur i zatarła się granica
tak wielu z nas naprawdę poznało smak życia
Pokolenie, które uznano za straceńców
I do dziś samo musi walczyć o człowieczeństwo
system wartości wyssany z mlekiem matki
Upadł pod ciężarem świata, który był zbyt brutalny
W jednej chwili dostaliśmy prawie wszystko
sztuczna dojrzałość kontra cudowne dzieciństwo
strach w oczach tych, którzy dali nam życie
obawa o to jak my sami pokierujemy tym życiem
Trudno było się odnaleźć, uwolnić od presji
Przetrwaliśmy, za tamte czasy jesteśmy wdzięczni
Dziś dorastamy, pokolenie pontyfikatu
Niesiemy bagaż pełen życiowych kantów
I choć w sercu Bóg, który mówi o tamtych latach
jesteśmy świadkiem przemian, nas system nie zламаł

Pozostawieni na rozdrożu mieliśmy jedną opcję
stracone dzieciaki wybrały wolność i oddech
do dziś żyjemy według własnych reguł
pielęgnowujemy wartości znane wszystkim od wieków

Wiesz, rozumiemy pewien kod, pewien system
wartości, język, styl, gust, gesty, krok (tak)
wielu w świecie pozdrowienia z Dublina
bez narzekań, tak już jest, czasem trzeba tak wybrać
by wygrać, dumne twarze bez względu na sytuację
mamy swój los w ręku, gniew w sercu
łoża szyderców, wielu było takich głupich
przebierańców próbujących coś nam narzucić
wielu dało się stłamsić i odpuściło
o marzenia zawsze trzeba walczyć jak o miłość
odbicia w lustrze twarzy tych, którzy w nas żyją
stracone dzieciaki, my kontra Babilon

Jesteśmy elitą nie tłumem, w sercach nosimy dumę
godność i odwaga w nas, choć czasy trudne
naznaczeni, kiedyś mądrzejsi, idziemy dalej
i bierzemy los w ręce, chcemy szczęśliwie się zestarzeć